

# Stefan Ewertowski

---

## Jezus Mesjaszem - problematyka mesjanizmu

---

Studia Redemptorystowskie nr 11, 230-245

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stefan Ewertowski  
UWM – Olsztyn

## JEZUS MESJASZEM – PROBLEMATYKA MESJANIZMU

**Słowa kluczowe:** mesjanizm, neomesjanizm, wybraństwo, dialog religijny  
**Keywords:** messianism, neomessianism, chosenness, religious dialogue  
**Schlüsselwörter:** Messianismus, Neomessianismus, Gottbegnadete, Religionsgespräch

Samo pojęcie „Antychryst” współczesnym ludziom może wydawać się groteskowe (dziwaczne, przejawskrawione, karykaturalne) i jakkolwiek na co dzień jest prawie nieobecne, to jednak ma swoje miejsce w kulturze i w myśleniu teologicznym, wskazuje też na przyszłość dziejów świata. Niewątpliwie jest ono obciążone historycznie i treściowo. Może być dla jednych symbolem obskurantyzmu, a dla innych kategorią teologicznego dyskursu. Bywa nawet irytujące, jednak wprowadza w przestrzeń religijnego dramatu i budzi ciekawość. Antychryst przypomina o tradycji, wprowadza nawet w pole konfliktu i problematykę zła, zaskakuje, zmusza do interpretacji, domaga się wydobycia semantycznego odniesienia. Pojęcie to jest intrygujące i ekscytujące, podobnie jak prorocze terminy: apokalipsa lub sąd ostateczny, potępienie, egzorcyzm, a także zmartwychwstanie ciała. Jest dobrym narzędziem przewycięzania banalności, składnikiem myśli religijnej, bowiem kwestionuje, ujawnia różnice lub potwierdza zależności oraz pewne przekonania. Nie pozwala na usuwanie zagadnienia mesjanizmu na margines. Stanowi jedno z narzędzi ujawnienia domniemych lub rzeczywistych lęków, odczuć, natężeń emocji, i nie daje się łatwo uchylić.

Podstawą źródłową jest tu lektura NT, gdzie czytelnik napotyka różne jego znaczenia. Nie jest rzeczą prostą odkrycie mapy tropów, które w sposób jednoznaczny ukażą związki i znaczenia jawne oraz ukryte, historycznie utrwalone i niespodziewanie związane z ideą Antychrysta. Zagadnienie to wiąże się z osobą Mesjasza – Chrystusa, który został skazany na śmierć jako Antychryst – Antymesjasz. Co może mieć wspólnego Chrystus z Antychrystusem? Jest to opozycja wykluczająca się, taka, jaka istnieje między Chrystusem a Beliaem (zob. 2 Kor 6, 14–16). Osoba Jezusa Chrystusa jako Mesjasza podzieliła Kościół i Synagogę. Do dnia dzisiejszego dzieli judaizm i chrześcijaństwo. Można nawet

postawić tezę, że judaizm rabiniczny, który traktuje Jezusa z Nazaretu jako Antychrysta, z tym samym uprzedzeniem, w całym uwikłaniu historycznym, patrzy na chrześcijaństwo<sup>1</sup>. W łonie chrześcijaństwa natomiast idea Antychrysta podlegała mutacji i nabierała różnych znaczeń.

## 1. Źródła idei

Idea Antychrysta wyrasta z szeroko rozumianego mesjanizmu i wpisuje się w to zagadnienie. Oczekiwanie na przyjście Mesjasza to tradycja judaistyczna. Chrześcijaństwo stanęło na gruncie wiary w wypełnienie się tych oczekiwań w Jezusie z Nazaretu, który uznany został za Mesjasza i Syna Bożego. To przekonanie, żywe w czasach apostołskich, szczególnie w nauczaniu św. Pawła, przekazane zostało Kościołowi oraz kulturze europejskiej. Stąd mesjanizm w swych różnych denominacjach i formach czerpie ze źródeł judaizmu i chrześcijaństwa. Natomiast idea Antychrysta jest bardziej zawężona do sporów toczonych wewnątrz chrześcijaństwa. Stąd wszelkiego rodzaju zachodnie mesjanizmy: polityczne, religijne, a nawet kulturowe, jako propozycje wykluczające teologiczną rolę Jezusa Chrystusa, związane są z ideą Antychrysta. Taką ideą był oczekiwany lub ucieleśniony tzw. król zbawca, zwłaszcza po upadku cesarstwa.

Kim był Jezus? Chrystusem? Trzeba szczególnej metody egzegetycznej, aby z ewangelicznego przekazu odtworzyć jeden spójny obraz Jezusa. Można sprawę ustawić tak, jak czyni to pisarz Stefan Chwin, gdy pyta: który Jezus? Ponieważ jeden miałby mówić: „Pokój wam przynoszę, pokój wam daję”, a drugi wręcz przeciwnie: „Nie przyniosłem wam pokoju, przyniosłem wam miecz”. Pisarz ostatecznie stwierdza, że prawdziwy jest jeden i drugi Jezus. To jednak zmusza do głębszej i metodycznej refleksji nad osobą Chrystusa. Jak już wspomniano, roszczenia Jezusa do tytułu Mesjasza zderzyły się z oczekiwaniami, jakie wówczas – i nie tylko wówczas – wiązano z Mesjaszem. Propozycje Jezusa, również w reformowaniu religijności, by przyjąć logikę działania Boga, były tak odległe od ówczesnie funkcjonujących i oczekiwanych, że uznano, iż zbluźnił.

W katolickim ujęciu Objawienia mesjański rys Jezusa ma znaczenie zasadnicze. Wydarzenie historyczne, które potwierdza prawdę o Jego mesjańskiej misji, miało miejsce przed Sanhedrynem. Jezus wobec Wysokiej Rady stwierdził, że jest Mesjaszem, czyli Chrystusem. Wyznanie to zostało poczytane za bluźnierstwo wymagające kary śmierci. Wyrok Sanhedrynu został zatwierdzony przez namiestnika rzymskiego Poncjusza Piłata, którego nakłoniono do

<sup>1</sup> Nie wszyscy widzą w Chrystusie Antymesjasza. Przykładem są Żydzi mesjanistyczni uznający Go za Mesjasza, próbujący łączyć tę wiarę z tradycją żydowską. Przykładem może być prof. Ariel Berkowitz, izraelski teolog i pisarz, który ocenia liczbę Żydów mesjanistycznych na ok. 100 tys.; zob. *Uwierzyć w Jezusa to niebezpieczna sprawa*, „Rzeczpospolita”, 23–25 kwietnia 2011, s. P8–P9.

tęgo szantażem. Każdy, kto podważa ten wymiar misji Jezusa, jest antymesjanistą, mówiąc językiem tradycji: stoi na pozycji antychrystusowej. Aby być Antychrystem, trzeba zrobić kolejny krok i samemu sobie przypisać misję zbawienia świata; trzeba zająć miejsce Chrystusa, który jest Mesjaszem, jak świadczy pro-roctwo: *On został przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy, spadła nań chłosta zbawienia dla nas, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie* (Iz 53, 5).

## 2. Wykładnia Benedykta XVI

Jednym z centralnych zagadnień w analizie Benedykta XVI przedstawiającego Jezusa z Nazaretu jest Jego mesjańska świadomość. Tło oraz kontekst wykładu stanowi proces Jezusa przed Sanhedrynem. Nie można nie wskazać na fakt, że władze religijne zareagowały na radykalne roszczenia Jezusa do bycia wykładnią nauki o „nadziei Izraela” oraz na reformę kultu, jaką głosił<sup>2</sup>. Istotne były mesjańskie oczekiwania, które objawiały się ze zmienną intensywnością przy różnych okazjach. Jezus zyskiwał popularność wśród ludzi, dlatego pojmano Go w miarę dyskretnie, w nocy.

Najpierw odbyło się zebranie arcykapłanów oraz faryzeuszy. Byli oni zaniepokojeni ewentualnymi politycznymi skutkami działalności Jezusa (zob. J 11, 48). Jawił się On więc również jako ewentualny przywódca polityczny. Benedykt XVI sugeruje, że była to jednak kwestia drugoplanowa, chociaż ówcześni nie rozdzielali tych porządków. Nie to było najistotniejsze, bowiem Jezus oddzielał wymiar polityczny życia od religijnego. Jednak Żydzi mieli swoje obrażenia co do Mesjasza, zwłaszcza wobec okupacji Rzymian. Wiele wskazuje na to, że bardziej oczekiwali politycznego niż duchowego wyzwolenia, jakkolwiek na uwadze mieli los Świątyni oraz ludu Bożego. Nakładają się tu różne wątki. Jeden aspekt to *status quo* układu religijno-politycznego, a drugi to pragnienie utrzymania władzy przez dynastię Annasza i Kajfasza. Potrzebny jest im tylko wystarczający pretekst, by zapanować nad sytuacją. Wykorzystuje się tu postawę Jezusa, który w profetycznym geście zapowiada „kres dotychczasowego kultu związanego ze świątynią z kamienia. Nadeszła godzina nowego sposobu oddawania czci Bogu »w Duchu i prawdzie«”<sup>3</sup>. To Jezus ogłasza się „nową Świątynią”, centrum królestwa mesjańskiego, ale nie jako polityczny lider, lecz jako „Świadek” panowania Boga, chociaż zdaje sobie sprawę, że wiąże się to z ofiarą ukrzyżowania (zob. J 11, 50)<sup>4</sup>. Wysoka Rada zajmuje stanowisko, kierując się przesłaniem Kajfasza. Jezus ma umrzeć za naród. Chrześcijanie

<sup>2</sup> J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tłum. W. Szymona, Kielce 2011, s. 181–182.

<sup>3</sup> Tamże, s. 184–185.

<sup>4</sup> Tamże, s. 185.

dostrzegają w tym fakcie prorockie i teologiczne znaczenie. Jest to tajemnica zastępstwa, ekonomia odkupienia. Ma to być „zastępstwo”, „ekspiacja”, „uwolnienie od kary” zapowiadane już w Starym Testamencie (np. Iz 53, obraz cierpiącego Sługi Pańskiego). To szerszy kontekst i pierwszy etap wyłaniania się idei mesjańskiej w odniesieniu do Mesjasza, który „zgromadzi nie tylko »dzieci Izraela«, lecz także wszystkich, zarówno Żydów, jak i pogan”<sup>5</sup>.

Jezus jako oskarżony stanął przed Sanhedrynem (kapłani, starsi i uczeni w Piśmie) – najwyższą kolegialną władzą sądowniczą w Jerozolimie. O co Go oskarżano? O nadużycie władzy w akcji oczyszczania Świątyni oraz o słowa o zburzeniu i odbudowie świątyni, jakie wypowiedział, interpretując Jego gesty jako roszczenia mesjańskie. Jest to oskarżenie natury teologicznej, chociaż ma znaczenie „królowania nad Izraelem”. W interpretacji Hbr 9, 11 Jezus przedstawiany jest jako „arcykapłan dóbr przyszłych”<sup>6</sup>. Ewangelie (Mt 26, 57–75; Mk 14, 53–72; Łk 22, 54–71; J 18, 12–27) przedstawiają Jezusa przed sędziami, pytania i odpowiedzi z różnymi akcentami, a nawet szyderstwa. Ostatecznie Kajfasz zadaje pytanie o Jego mesjańską tożsamość: *Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego? Jezus odpowiedział: Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmogącego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi* (Mk 14, 62)<sup>7</sup>. Zdecydowana formuła autodeklaracji. Według Łukasza, nie bardzo wiadomo, kto należał w imieniu Sanhedrynu i pytał (pytali): *Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam!* (Łk 22, 67); jednak pierwszoplanową rolę odgrywa Kajfasz: *A najwyższy kapłan rzekł do Niego: „Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?” Jezus mu odpowiedział: „Tak, Ja Nim jestem”* (Mt 26, 63–64). Nie tylko przyjął tytuł Mesjasza i potwierdził go. Chociaż można mówić o stopniowym ujawnianiu misji, to jednak w czasie procesu Jezus wypowiada się otwarcie jako Mesjasz. Jest to znak mesjańskiej świadomości, że używa On tu tzw. tytułu chrystologicznego<sup>8</sup>. Żydzi też nie zawsze byli przygotowani do przyjęcia Mesjasza bez nacjonalistycznego i politycznego kontekstu. Jednak to deklaracja Jezusa była ostatecznym powodem wyroku skazującego. „Jezus rości sobie prawo zasiadania po prawicy Wszechmogącego, czyli – podobnie jak Syn Człowieczy w Księdze Daniela – do przyjścia od Boga i ustano-

<sup>5</sup> Tamże, s. 187–189.

<sup>6</sup> Tamże, s. 191–192.

<sup>7</sup> Według Mateusza, Kajfasz pyta: *Czy Tu jesteś Mesjasz, Syn Boży?* (Mt 26, 63).

<sup>8</sup> Źródła nowotestamentowe zawierają 50 tytułów chrystologicznych. Problem polega na ustaleniu, które tytuły Jezus potwierdza, a które są Mu przypisane przez otoczenie. Teologia analizuje przejawy Bosko-ludzkiej podmiotowości Jezusa, dalej Jego transcendentną świadomość, doskonałość osobową, relację do Boga Ojca, do świata, do ludzi oraz wydarzenia paschalne; M. Rusiecki, *Mesjańska świadomość Jezusa*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin–Kraków 2002, s. 781–786. Wśród tytułów chrystologicznych należy wymienić: „Mesjasz”, „Syn Człowieczy”, „Syn Boży”, „Syn Dawida”, „Pan”, „Nauczyciel”, „Prorok”; R. Tomczak, *Tytuły chrystologiczne*, w: tamże, s. 1280–1287.



wienia w Jego imieniu definitywnego królestwa<sup>9</sup>. Ważna jest też teologiczna wykładnia Kajfasza, który misję Mesjasza łączy z Synostwem Bożym, zresztą zgodnie z prorockimi zapowiedziami. Sam Jezus przedstawia się jako posłany przez Boga Mesjasz. Myślenie Kajfasza jest spójne i konsekwentne.

Relacje Ewangelistów nie pozostawiają wątpliwości: podczas przesłuchania przed Sanhedrynem Jezus potwierdził swoją mesjańską tożsamość, co zostało jednoznacznie ocenione jako bluźnierstwo. Arcykapłan Kajfasz prowadził przesłuchanie: *Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł „Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?” Oni odpowiedzieli: „Winien jest śmierci”. Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami. A inni policzkowali Go i szydzili: „Prorokuj nam, Mesjaszu, kto Cię uderzył?”* (Mt 26, 65–68). Benedykt XVI zauważa, że bijąc Jezusa i urągając Mu, prześladowcy wypełniają proroctwa związane z losem Sługi Pańskiego. W tekście NT przełom, jaki się dokonał przez przyście Mesjasza, ma potwierdzać słowo „Odtąd” (Mt 26, 64), który zapowiada nowy etap dziejów, Nowe Przymierze. Kara śmierci również mieści się w proroctwie o Mesjaszu (np. u Izajasza, Jeremiasza); jej aspekt polityczny symbolizuje Piłat, potwierdzając wyrok Sanhedrynu, mimo że nie pojawił się żaden inny motyw oskarżenia, a tylko szantaż (J 19, 12)<sup>10</sup>. Pomijając różne inne wątki procesu, jak przyznanie się Jezusa do godności królewskiej, chociaż królestwo Jego nie jest z tego świata (J 18, 36–37), interesy oskarżycieli związanych ze Świątynią czy udział stronników Barabasa. Są to fakty historyczne, w których przejawia się sens teologiczno-eschatologiczny pozwalający formułować twierdzenie: Jezus to Mesjasz – Syn Boży – Zbawiciel, który przelał krew za wszystkich. Jest to odejście od Mesjasza narodowego na rzecz rozumienia Jego uniwersalnej misji wobec świata<sup>11</sup>.

Wymiar teologiczny o „prawdzie Jego królestwa i przeznaczeniu ludzkości” jest daleko szerszy, specyficzny, ponadczasowy, większy niż jakikolwiek polityczny, nawet związany z najpotężniejszym układem i siłą ówczesnego Imperium Romanum. Królestwo Boże głoszone przez Jezusa jest nieporównywalne z jakimkolwiek ziemskim. Ono przyszło wraz z Chrystusem. Po subtelnych rozważaniach postawy Jezusa i Jego nauczania o królestwie, którego gwarantem jest prawda Boga, Benedykt XVI stwierdza: „W Chrystusie [Mesjaszu] wkroczył w świat Bóg – prawda. Chrystologia jest konkretną postacią głoszenia królestwa Bożego<sup>12</sup>. Chrystus jest centrum i uosobieniem królestwa Bożego. Tę prawdę teologia katolicka odczytuje i rozwija w głoszeniu, a także przed-

<sup>9</sup> J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu...*, dz. cyt., s. 195.

<sup>10</sup> Tamże, s. 198.

<sup>11</sup> Tamże, s. 202.

<sup>12</sup> Tamże, s. 210.

stawia w dialogu międzywyznaniowym, międzyreligijnym oraz w polemikach z różnymi jej interpretacjami.

Ważna jest tu postać Barabasza, bowiem staje się on bez swej woli jeśli nie pierwszym, to drugim „Antychrystem”, jednym z wielu fałszywych – bo politycznych – Mesjaszy Izraela. Dla ówczesnych Żydów to Jezus był Antychrystem, czyli Antymesjaszem, uzurpatorem. Obaj, Barabasz i Jezus, w przekonaniu Piłata i opinii ludu zasługiwali na karę śmierci, bo podburzali lud przeciw Rzymianom. „Ludzkość zawsze będzie stawiała wobec alternatywy: Albo mówienie »Tak« Bogu, który w swym działaniu posługuje się tylko prawdą i miłością, albo stawianie na konkret, na to, co uchwytne, na przemoc”<sup>13</sup>. Ta prawda nieustannie sprawdza się w dziejach. Jak w Jezusie Chrystusie dokonała się pełnia Objawienia, jak całokształt tego, co czynił i nauczał, potwierdził w prawdzie krzyża. Chrystusa nie było komu bronić, zwolennicy puciekali, tłum wołał Barabasza, który też rościł sobie pretensje do pierwszego miejsca, zwłaszcza jako przywódca buntu – on przewodził ruchowi oporu, a w zamieszkach popełnił zabójstwo (Mk 15, 7). W tym swoistym referendum „fałszywy wyzwoliciel, polityczny przywódca, jakim był Barabasz”, wydawał się bardziej odpowiadać na oczekiwania politycznego przewrotu i doprowadzić do wyzwolenia Izraela. Wygrywa więc z Jezusem-Mesjaszem, który zostaje dodatkowo ubiczowany i cierniem ukoronowany. W ten szyderczy sposób starano się upokorzyć oznakami cesarskiego majestatu odrzuconego, nierozpoznanego Mesjasza (Mt 27, 28; Mk 15, 17; J 19, 2). Echem tych oczekiwań jest wyznanie: *A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela* (Łk 24, 21). Papież wspomina o idei kozła ofiarnego: *Ecce homo – Oto człowiek* (J 19, 5), ale bardziej zwraca uwagę na to, że taki, nie inny Mesjasz jest prawdziwy: Mesjasz ubogich, prześladowanych, skrzywdzonych, bowiem był niewinny, pozbawiony militarnej siły<sup>14</sup>.

Wiara lub niewiara w Jezusa jako Chrystusa jest decydująca religijnie, a tym samym egzystencjalnie. Te odniesienia do Jezusa Chrystusa zmieniają sposób bycia nie tylko uczniów czy pierwszych chrześcijan, lecz i tych, którzy uwierzyli we współczesnych czasach. Jakkolwiek w interpretacji trudna jest teologia „czasów ostatecznych”, to w osobie Mesjasza czas, którego nie należy rozumieć tylko w sposób historyczny, „wypełnia” się przez Ducha Świętego. Niekoniecznie na sposób apokaliptyczny, który zapowiada koniec czasów i Sąd Ostateczny, chociaż przyjęcie lub odrzucenie Mesjasza w indywidualnym wymiarze ma, ze względu na konsekwencje, charakter sądu. Teologia rozumiana obrazowo lub nieuwzględniająca wewnętrznego sensu całego wydarzenia mesjańskiego związanego z Jezusem Chrystusem, odrzucająca przekonanie o perspektywie paru-

<sup>13</sup> Tamże, s. 212.

<sup>14</sup> Tamże, s. 114 – 216.

zji lub nawet swoiste utożsamienie z przyjęciem na siebie roli Chrystusa choćby w wymiarze politycznym, prowadzi do różnych form złaicyzowanego mesjanizmu. To pokazuje, że idea mesjanizmu może być różnie rozumiana oraz realizowana.

### 3. Mesjanizm polski

Mesjanizm polski jest faktem historycznym oraz kulturowym, jako przekonanie o wyjątkowej misji jeśli nie Polski, to narodu polskiego. Jest to jednak zagadnienie współczesne, nie w sensie, jakoby miało być w centrum życia katolików w Polsce, jednak problematyka mesjanizmu nieustannie powraca. Najczęściej aspekt mesjanizmu jako szczególnej misji łączono z polskością. Jest to ciekawy fenomen religijności. Wielkie idee zazwyczaj są różnie rozumiane oraz niejednolicie interpretowane. Niekoniecznie chodzi o przeszłość, jak w przypadku Stanisława Brzozowskiego, który według Andrzeja Mencwela miał głosić, że „Wawel, kresowe stanicę, r o m a n t y c z n y m e s j a n i z m – cały ten zasób historyczno-kulturowy się skończył, spróchniał. To nie znaczy, że był w przeszłości bezwartościowy, nie wzmocni nas jednak na przyszłość”<sup>15</sup>. Rzeczywiście wiele okoliczności życia nieustannie się zmienia, ale pozostaje pytanie: czy wszystko przeminęło? Otóż mesjanizm narodowy nie może mieć boskiego źródła, gdyż w przekonaniu Brzozowskiego Bóg nie tworzy narodu. Naród tworzą ludzie w myśl pewnych celów i wartości<sup>16</sup>. Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie: czy mesjanizm narodowy to idea bardziej filozoficzna czy też religijna?

Historycznie kwestię ujmując, mamy mesjanizm intelektualistów oraz mesjanizm „dla mas”. Wiele zależy od tego, jaki jest punkt wyjścia, a może nim być albo bieżąca sprawa, albo ideologiczny system, przez pryzmat którego ogląda się świat, albo rzeczywistość Ewangelii. Potwierdzenie tego znaleźć można w interpretacji znaczenia papieża Jana Pawła II dla Polski. Punkt wyjścia przesądza o sposobie interpretacji oraz ostatecznych wizji, które są ideologiczne bądź polityczne. Religijną interpretację w publicznym dyskursie bieżących wydarzeń snuje Michał Łuczewski. Sens tego, co stało się w przeszłości, wypacza „bezmyślne” aplikowanie do aktualnych sytuacji. Zwraca on jednak uwagę, że inne rozumienie dziejów miał Jan Paweł II, który w tworzeniu podmiotowości narodu i jego losu uwzględni działanie Ducha Świętego<sup>17</sup>. Jednak Duch Święty tworzy lud Boży, Kościół, a nie naród. Istotne w ujęciu papieża jest analogiczne rozumienie, które zachęca do kształtowania moralnego ładu w ojczyźnie

<sup>15</sup> A. Mencwel, *Polska nie ma żadnej boskiej misji*, rozmowa z A. Leszczyńskim, „Gazeta Wyborcza”, 1 maja 2011, s. 18.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> M. Łuczewski, *Mesjanizm dla mas*, „Rzeczpospolita”, 30 kwietnia–1 maja 2011, s. P4.



„w trudnej epoce dziejów”. „Pragnę, aby to, co zostało z Ducha Świętego poczęte i narodzone, zostało na nowo w tym samym Duchu Świętym umocnione za sprawą Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa Pana naszego, w którym nasz rodak, Stanisław ze Szczepanowa, ma swą szczególną część i udział”. Otóż czy jest to swoisty sakrament bierzmowania dziejów, jak chciałby Łuczewski, czy też kontynuacja tego wszystkiego, co się już wydarzyło w przeszłości? A przecież przyszłość z natury rzeczy jest zawsze „nowa”<sup>18</sup>. Nie najważniejszy w tych rozważaniach jest problem „zbiorowego sakramentu bierzmowania dziejów”, lecz: ku czemu Duch Święty ma prowadzić Polaków? Ku dziejowej misji, wyjątkowej roli w dziejach Europy i świata? Mesjasz to Boży posłaniec, pełen Ducha Świętego, nie zbiorowość, nie naród pełen wad i słabości. Nawet gdy przeszedł swoiste bierzmowanie oraz próbę, nadal pozostaje grzeszny i stawia opór Duchowi. Łuczewski jednak jest przekonany, że Jan Paweł II wzywał „Ducha Świętego, aby uczynił z Polaków lud mesjański. Stać się takim ludem znaczy: stać się Mesjaszem, Chrystusem narodów”<sup>19</sup>. Na poparcie tej tezy, że papież „ogłosił wieczystą komunie [narodu polskiego] z Bogiem”, Łuczewski powołuje się na jego słowa: „nie można zrozumieć dziejów narodu bez Chrystusa”<sup>20</sup>. Stąd wyciąga jednoznaczny wniosek: „Podczas czerwcowej pielgrzymki Jan Paweł II przywrócił życiu polski mesjanizm. I to w tym czasie, gdy mesjaniści wydawali się bezpiecznie zamknięci na kartach podręczników”<sup>21</sup>. Neomesjanizm w nauczaniu papieża jest jednoznaczny, bowiem „Jan Paweł II nie potrzebował ani Mickiewicza, ani Słowackiego, ani Norwida; nie potrzebowali ich Polacy. Gdyby polski romantyzm nigdy nie istniał, Jan Paweł II stworzyłby go”<sup>22</sup>. Następnie Łuczewski wypowiedziami z różnych źródeł, na tle okropności, jakie wydarzyły się w XX wieku, stara się tę tezę podbudować. Romantyczne przekonanie „Polska – Chrystusem narodów” to teza zbyt śmiała, pod którą Jan Paweł II nie podpisałby się bezwarunkowo. Czy wystarczy powołać się na wielkość cierpienia, jakie spadło na Polskę? Nie można porównywać cierpienia własnego z cierpieniami innych. Nawet gdyby widzieć jakiś millenaryzm w rocznicy chrztu Polski, wchodzenie przez nią w nowe tysiąclecie jest zbyt słabą podstawą do postawienia tak daleko idącej tezy – polskiego mesjanizmu oraz otwarcia epoki Ducha. Takie rozumienie może jest inspirujące kaznodziejsko, lecz nie mieści się w całości teologii papieskiego nauczania. Rok 2000 miał więk-

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Homilia Ojca Świętego na Błoniach krakowskich*, 10 czerwca 1979, w: *Jan Paweł II w Polsce – przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 254.

<sup>19</sup> M. Łuczewski, *Mesjanizm dla mas*, dz. cyt., s. P5.

<sup>20</sup> „Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa”; Jan Paweł II, *Homilia na placu Zwycięstwa*, 2 czerwca 1979, w: *Jan Paweł II w Polsce – przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 36–37.

<sup>21</sup> M. Łuczewski, *Mesjanizm dla mas*, dz. cyt., s. P5.

<sup>22</sup> Tamże.

sze znaczenie w perspektywie całych dziejów Kościoła aniżeli dla samej Polski. Każdy czas dla żyjących jest wyjątkowy, bo jedyny, ich własny, a jest prawdą, że nieustannie oczekujemy na „objawienie się synów Bożych”. No właśnie, dalej Łuczewski sugeruje, że „czas się wypełnił” – są to akcenty eschatologiczne, mające zwiastować przełom, a z drugiej strony pisze, że „misja Kościoła dopiero się zaczyna”. Bardzo podniosło brzmi to, gdy zestawia się mesjanizm romantyków z postawą Jana Pawła II, który stał się spełnieniem romantycznej nadziei na „słowiańskiego papieża” i który miałby zrealizować mesjańskie oczekiwania w „Sakramencie Narodowym”<sup>23</sup>. Nawet wówczas, gdy Jan Paweł mówi w imieniu „pobratymców”, narodów słowiańskich, gdy odślania duchową jedność chrześcijańskiej Europy, to niewątpliwie jest to doniosły fakt w dziejach Kościoła, lecz czy mesjańskie spełnienie? A może to kolejna zapowiedź? Nie znaczy to, że naród nie ma żadnej misji do spełnienia, np. apostołskiej, ewangelizacyjnej, głosząc prawdę Bożego miłosierdzia, misji testimonialnej, zachowania pamięci, ale nie *sensu stricto* soteriologicznej, czyli mesjańskiej. Pod koniec artykułu Michał Łuczewski staje się bardziej krytyczny i bliższy realizmowi. Zauważa, że nie potrafimy lub nie chcemy, jako Polacy, być „narodem wybranym”, co więcej, bardziej widać naszą porażkę i zmarnowane szanse.

#### 4. Idee mesjanizmu

Mesjanizm to filozoficzno-religijny sposób rozumienia procesów historycznych oraz szczególnej misji jednostki lub narodu. Jak popularna oraz jak nośna jest ta idea? Nie chodzi o kwestie socjologiczne i statystyczne. Ważne jest to, że nieustannie inspiruje ona nowe kwestie oraz pytania. Bywa, że staje się szerszym przedmiotem badań, czego przykładem jest też praca Tomasza Szymańskiego, w której dokonuje on pewnego rodzaju oceny. Proponuje optykę negatywną oraz bardziej umiarkowaną, pozwalającą na użycie pewnego klucza hermeneutycznego do interpretacji dziejów. Jest to ujęcie w kategorii konserwatywnej, czyli pewnej hierarchii zestawionej z filozofią polityczną. Jest to próba odpowiedzi na pytanie, co może wynikać z zestawienia, a raczej ujęcia mesjanizmu w perspektywie konserwatywnej<sup>24</sup>.

W ocenie mesjanizmu najczęściej przyjmuje się racjonalne kryteria, ponieważ tak, jak gdyby racjonalizm sam z siebie był jedynym obiektywnym podejściem. Niemniej Szymański wyróżnia mesjanizm filozofów i mesjanizm poetów. Mesjanizm literacki miał największy wpływ.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> T. Szymański, *Mesjanizm polski w perspektywie konserwatywnej*, w: „Pro Fide Rege et Lege” 2011, nr 1, s. 118–130.

Mesjanizm jako filozofia metafizyczna, eschatologiczna, polega na tym, że przyjmuje się logikę wybraństwa oraz nadrzędny cel – zbawienie ludzi jako wypełnienie historii. Jest to historiozofia religijna, która w mesjanizmie pragnie widzieć siły ustanawiające moralny postęp. Szymański, powołując się na badacza polskiego mesjanizmu Bolesława Gaweckiego, wyróżnia mesjanizm Krasiańskiego, Słowackiego i Mickiewicza. Źródłem dla niego była działalność Andrzeja Towiańskiego (Koło Sprawy Bożej), a intelektualną, bo filozoficzną wykładnią interpretacja Augusta Cieszkowskiego. Towiański głosił konieczność powszechnego nawrócenia, ale i wybranie Polski oraz jej wyższość. Dzieło zbawienia ma charakter zbiorowy, społeczny. Głosząc rewolucyjną przebudowę Kościoła, miał przygotować drogę dla Królestwa Bożego, przez co popadł w konflikt z Kościołem i nie znalazł szerszego posłuchu. Drugi nurt to mesjanizm Józefa Hoene-Wrońskiego. Odrębnym zagadnieniem, nazywanym pre-mesjanizmem, jest wyrosły z mitów i legend mesjanizm sarmacki, podkreślający wybranie Polski choćby na przedmurze chrześcijaństwa. Zapewne silna tradycja judaistyczna w Polsce miała tu swoje znaczenie. Jest to też próba zrozumienia upadku Polski i jej cierpień, utraty znaczenia politycznego, która miała być rekompensowana na polu religijno-moralnym. Idea „Polska Chrystusem narodów” miała tłumaczyć wszelkie upokorzenia związane z utratą niepodległości. Polska jest ofiarą, i to związaną z wcieleniem Chrystusa w naród. W takiej formie jest to herezja – chyba że jest to figura retoryczna. Dalej Szymański jednak wskazuje na powszechne rozumienie mesjanizmu w wykładzie Mickiewicza: „Polska ma do wypełnienia misję, posłannictwo, nie mówiąc o jej wywyższeniu spośród całej Słowiańszczyzny. Istotą polskości jest wierność Bogu, chrześcijaństwu i umiłowanie wolności”<sup>25</sup>. Natomiast mesjanizm Słowackiego określa jako mistyczny, gnostyczny i metafizyczny. Wincenty Lutosławski w nurcie myślenia gnostycznego idee Słowackiego określa jako „reinkarnacja, adwentyzm, mesjanizm, katolicyzm”<sup>26</sup>.

Różne nurty, jakkolwiek mające swoją specyfikę, podkreślały ofiarę Polaków jako męczenników wolności; ich cierpienie jest konieczne do odrodzenia moralnego narodów. August Cieszkowski swoje rozumienie mesjanizmu rozwijał w kategoriach historiozoficznych. Idąc za schematem rozróżniania epok przez Joachima z Fiore oraz dialektycznym ujęciem Hegla, twierdził, że epoki Ojca i Syna prowadzą do epoki Ducha, która stanie się syntezą dziejów jako ostatni etap zbawienia. Dzieje dzięki Opatrzności mają swoją logikę, prowadzącą do „dopełnienia i wypełnienia” losu ludzkości w Królestwie Bożym. Kresem będzie powstanie „społeczeństwa społeczeństw”, „Rzeczypospolitej narodów”, „nowej

<sup>25</sup> Tamże, s. 119–121.

<sup>26</sup> Tamże, s. 122.

cywilizacji chrześcijańskiej”; będzie to „Epoka Parakleta i powszechnego zjednoczenia ludzkości w chrześcijaństwie”<sup>27</sup>.

Najciekawsze u Szymańskiego jest twierdzenie, że nurt mesjanizmu romantycznego obecnie reprezentuje środowisko skupione wokół „Magazynu Apokaliptycznego Czterdzieści i Cztery”. Wiążą oni pewne elementy narodowej historii z ewangeliczną eschatologią. Rola Polski w dalszym ciągu jest ofiarnicza – jej gorzkie doświadczenia, upiorność narodowej historii. Autorzy tego współczesnego nurtu zdają się przyjmować, że mesjańska rola narodu realizuje się poprzez wolny wybór, swoistą kreację polskości aż po „mierzenie się z Bogiem”<sup>28</sup>. Ten typ mesjanizmu zakodowany ma być w polskiej mentalności zbiorowej. A okazją do przypomnienia, że historia ma sens religijny oraz patriotyczny, miała być katastrofa smoleńska<sup>29</sup>.

Swoistą wykładnię mesjanizmu zaproponował Józef Hoene-Wroński. Była ona oryginalna, rozwijana jako synteza myśli filozoficznej oraz religijnej. Istota mesjanizmu zawiera się w odkryciu procesów, które połączą w jeden system rozum i wiarę, wiedzę i byt, państwo i Kościół. Hoene-Wroński wierzył w postęp, który przejdzie przez kolejne etapy, a kresem będzie „zjednoczony katolicyzm, uniwersalny, duchowy, oparty o adorację Absolutu, związany ze sztuką, twórczością, pięknem. (...) Wroński głosił w swym mesjanizmie nastanie nowej ery, spełnienie celu ludzkości”<sup>30</sup>. Zarażony heglizmem, myślał w kategoriach pragnienia jedności, pojednania sił. Dialektyczna wizja dziejów Hegla pozwalała mu wierzyć, że ostatecznie pokonane zostaną antynomie polityczne, społeczne i państwowe. Przyszłość będzie czasem rozwiązania niesprawiedliwości, większej doskonałości moralnej i zniesienia różnic w Unii Antynomialnej. Można wskazywać na podobieństwa systemu filozofii absolutnej Hoene-Wrońskiego z systemem rozwijanym przez metafizycznego wizjonera Pierre’a Teilharda de Chardina (1881–1955). Przedstawiał on w teoretycznym systemie procesy dynamicznych przemian świata, przechodzące od wielości elementów, czyli od pierwotnego rozproszenia na poziomie kosmogenezy, biosfery, poprzez etap noogenezy, gdzie człowiek odgrywa kluczową rolę, następnie dążąc do noosfery i aż do kresu chrystogenezy, aż do punktu Omega jako Ducha Absolutnego<sup>31</sup>.

Mesjanizm w wydaniu Hoene-Wrońskiego znalazł w XX wieku kontynuację w osobie Jerzego Brauna, który w istocie przez zanegowanie „wybraństwa narodu” doszedł do misji o charakterze uniwersalnym. Polega on na wysiłku kreowania „powszechnego braterstwa i współpracy narodów”<sup>32</sup>. Braun do-

<sup>27</sup> Tamże, s. 124–125.

<sup>28</sup> Tamże, s. 125.

<sup>29</sup> Tamże, s. 126.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku*, Kraków 2009, t. 1, s. 413–420.

<sup>32</sup> T. Szymański, *Mesjanizm polski w perspektywie konserwatywnej*, dz. cyt., s. 128.

świadczył systemu komunistycznego, zatem postulował walkę z despotyzmem wschodnim. Gdyby dziś wypadło mu zaktualizować swe idee, może uwzględniłby miejsce Polski w UE oraz okazję polskiego przewodnictwa. Mesjanizm Hoene-Wrońskiego krytycznie oceniał propagator ruchu odrodzenia narodowego Wincenty Lutosławski. Filozof właśnie naród, jako wspólnotę duchową, uznawał za najwyższą formę istnienia<sup>33</sup>.

## 5. Teologiczna ocena mesjanizmu

Biorąc pod uwagę wyjątkowe znaczenie Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela, wszelkie próby uzurpacji Jego osoby i misji do własnych celów narodowych, politycznych czy kulturowych, choćby z najszlachetniejszych powodów, są wielkim nadużyciem. Jezusa jako Chrystusa na gruncie wiary chrześcijańskiej nie może zastąpić żaden człowiek ani naród, ani idea powszechnej zgody i pokoju. Pewna komplikacja pojawia się w momencie przyjęcia idei wybraństwa, nie w sensie mesjanizmu romantycznego, który ogłosił Polskę „Chrystusem narodów”, ale w sensie przyjęcia tezy, że narody są naturalną formą istnienia i w planach Opatrzności mają zadania do wypełnienia. Takie myślenie wiedzie do narodowego wybraństwa, obdarzenia narodu szczególną rolą lub wyjątkowym zadaniem, np. Polaków wśród narodów słowiańskich. Syn Boży ustanawia Nowe Przymierze o znaczeniu ponadnarodowym, chociaż dokonuje się ono w konkretnym czasie i poprzez ludzi należących do konkretnego narodu. Królestwo Boże już przyszło i jest realizowane w życiu Kościoła. Idee wybraństwa narodu popularne w XVIII i XIX wieku w gruncie rzeczy nie mieszczą się w uniwersalnym znaczeniu Jezusa jako Chrystusa<sup>34</sup>.

Czym innym jest misja narodowa, mająca zadanie promocji wartości moralnych, idei politycznych, prądów kulturowych, działań ewangelizacyjnych, a czym innym mesjanizm. Na gruncie chrześcijańskim nie może być innych zadań narodowych ponad te, do których wezwany jest każdy chrześcijanin. Wiadomo, że w życiu wspólnotowym jedni bardziej, a inni mniej uświadamiają sobie zadania, a nawet posłania. Bardzo łatwo zinterpretować nauczanie Jana Pawła II zarówno w kategoriach mesjanizmu, jak i misji, jako współdziałania, współistnienia, a nawet przyjęcia roli inspirującej czy przewodzącej pewnym nurtom. Wiele zależy od tego, czy na misję religijną patrzy się z punktu pew-

<sup>33</sup> T. Zawojka, *Lutosławski Wincenty*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, Lublin 2005, t. 6, s. 587–589.

<sup>34</sup> „Francuzi mesjańskie wybraństwo przypisywali Francuzom (L.C. de Saint-Martin, C.H. de Saint-Simon, F.R. de Lamennais), Rosjanie – Rosjanom (W.S. Sołojow, A.S. Chomiakow, F.M. Dostojewski), Polacy Polakom (Cieszkowski) lub Słowianom (Hoene-Wroński); wcześniej za naród wybrany uważano Hiszpanów (T. Campanella) i Anglików (J. Milton)”; P. Jaroszyński, *Mesjanizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 7, Lublin 2006, s. 78.



nych idei politycznych albo jakiejś idei postępu, ewolucji cywilizacji. Punktem wyjścia może być idealizm filozoficzny, który stara się projektować przyszłość w myśl apriorycznie przyjętych przesłanek. Kościół nigdy nie przyjął idei mesjanizmu w stosunku do osób bądź narodów. Tradycja Kościoła nigdy nie wyróżniła żadnego zakonu, nawet mającego światowy zasięg działania, w kategorii mesjanistycznych posłań. Posłania ewangelizacyjne służą prawdzie Jezusa jako Chrystusa, Odkupiciela świata. Tomasz Szymański jest równie krytyczny, gdy pisze: „Sam mesjanizm Polski, odbiegający od teologii narodu Prymasa Wyszyńskiego czy Jana Pawła II, nie spotkał się nigdy z aprobatą Kościoła. Zresztą, patrząc na część powyżej omówionych nurtów mesjanizmu, widać ich ewidentną niezgodność z Tradycją Kościoła”<sup>35</sup>. Mesjanizm bliższy jest pewnego rodzaju teologii politycznej, w której idee religijne podporządkowane są celom politycznym. Ostatecznie taki mesjanizm polityczny przybierał formę antyreligijną. To nie przypadek, że idee socjalizmu, komunizmu, nazizmu stanowią zsekularyzowaną wersję politycznego mesjanizmu jako idei królestwa Bożego – lecz bez Boga. Również Stany Zjednoczone były nazywane „Nowym Izraelem”<sup>36</sup>. W sytuacji gdy religia nie znajduje należnego jej miejsca, pojawiają się świeckie soteriologie. Nie znaczy to, że nie należy badać polskich przejawów mesjanizmu w różnych programach narodowo-politycznych. Jest to swoista instrumentalizacja wiary, którą wykorzystuje się na różne sposoby. Mesjanizm narodowy, mający cele polityczne, wywodzący się ze źródeł mistyczno-profetycznych, a nawet filozoficznych, musi być poddany krytyce teologicznej. Często pobieżny ogląd ujawnia brak biblijnych podstaw oraz sprzeczność z wiarą Kościoła w jedyną, niepowtarzalną, bo zbawczą misję Mesjasza Jezusa z Nazaretu. Mesjanizmu w wielu formach i propozycjach nie usprawiedliwia nawet cel, jakim było „odrodzenie narodu przez głęboką przemianę świadomości religijnej – przemianę, która pozwoliłaby przezwyciężyć dziedzictwo skostniałego tradycjonalizmu”<sup>37</sup>. O ile mesjanizm dawniej szedł po linii myśli modernistycznej, narodowo-wyzwoleńczej, o tyle współczesne odwoływanie się do niego ma na celu ocalenie tradycji katolicko-narodowych wobec rozpadu więzi narodowych i procesów sekularyzacyjnych. Mesjanizm jako poryw ducha otrzymywał literacką, poetycką formę, ale jako program polityczny zmierzał do instytucjonalizacji, i tym bardziej stawał się niebezpieczny.

Innym zagadnieniem jest dalsze oczekiwanie w religiach niechrześcijańskich. Taki stan rzeczy mamy w judaizmie, chociaż zdarzają się Żydzi, którzy uznali w Jezusie Chrystusa. Przykładem jest Ariel Berkowitz, Żyd z trudem łączący tradycję judaizmu z wiarą w Jezusa. Jak to możliwe? Berkowitz odpowia-

<sup>35</sup> T. Szymański, *Mesjanizm polski w perspektywie konserwatywnej*, dz. cyt., s. 129.

<sup>36</sup> P. Jaroszyński, *Mesjanizm*, dz. cyt., s. 77.

<sup>37</sup> A. Walicki, *Filozofia polskiego romantyzmu*, t. 2, Kraków 2009, s. 3

da: „Nikt mnie nie nawracał, nikt się za mnie nie modlił, nikt nie prowadził do Kościoła. Wszystko nastąpiło po lekturze Ewangelii św. Jana. To zmieniło moje życie”<sup>38</sup>. Na świecie jest ok. 100 tys. mesjanistycznych Żydów. Nie tworzą Kościoła; Berkowitz obecnie należy do Mesianic Bible College w Jerozolimie.

### Zakończenie

Wszelkie próby deprecjonowania Jezusa jako Mesjasza-Zbawiciela z punktu widzenia teologii chrześcijańskiej są błędem – herezją. Sam mesjanizm oraz refleksja teologiczna nad nim ciągle na nowo w centrum rozważań stawia postać Jezusa z Nazaretu jako jedyne Mesjasza. Mimo wszystko należy krytycznie odnieść się do ewentualnych pozytywnych walorów mesjanizmu, zwłaszcza gdy przybiera on postać partykularną – narodową. Mesjanizm to istotna idea biblijna, to problem teologicznego dyskursu oraz motyw wielu działań społecznych. Czy rzeczywiście można mówić o pewnym pozytywnym przesłaniu mesjanizmu? Tak, ale należy go właściwie rozumieć. Choćby w odniesieniu do życia Kościoła, którego najwyższym przejawem jest Eucharystia jako sakramentalne spełnienie oraz antycypacja ostatecznego zbawienia świata. Pierwszy przykład, idea mesjanizmu polskiego, w wersji romantycznej prowadzi do idolatrii narodu, ale przyczynia się także do wypracowania wartościowej teologii narodu, co czynił kard. Stefan Wyszyński, a rozwijał i uzupełniał Jan Paweł II. Chrześcijanin nie dokonuje apoteozy rzeczywistości historycznych i politycznych, ale też ich nie kontestuje, tak jak gdyby nie żył wśród świata. W perspektywie mesjanizmu potrafi dokonać właściwej oceny ich wartości.

Obojętność na idee mesjańskie może prowadzić do marazmu, a nawet pewnego rodzaju „duchowej śmierci”. W rzetelnej interpretacji, zgodnej z nauką Kościoła, w czujnym otwarciu na chwile przełomowe, na sens i brzemienność wydarzeń natomiast mesjanizm zmusza do patrzenia w przyszłość w perspektywie dziejowozbawczej. Jest to postawa oczekiwania, otwierająca przyszłość. Może też pełnić funkcję krytyczną wobec polityki. Myślenie w kategoriach mesjanizmu wyzwala z immanentyzmu zamkniętych procesów i prowadzi do oczekiwania, które nie jest próżne. Mesjanizm leży na linii pragnień nie tylko lepszego świata, lecz spełnienia w Bogu, który przychodzi w swoim Synu. Gdyby chodziło tylko o względy materialne, to mesjanizm pozwala piętnować zwyrodniałą ideę komunistyczną oraz kapitalistyczną zbawienia ziemskiego, ale przecież pokój, sprawiedliwość, solidarność w szczególności, bo zapowiadającym sensie są już znakami Królestwa Bożego oraz pewnym elementem eschatologicznego myślenia. Idea mesjanizmu inspirowała, by pytać o sens historii.

<sup>38</sup> A. Berkowitz, *Uwierzyć w Jezusa to niebezpieczna sprawa*, dz. cyt., s. P9.

Niepokojąca i teologicznie płodna jest myśl formułowana w pytaniu: czy Bóg posługuje się narodami, podobnie jak posłużył się „narodem wybranym”? Negatywnym przykładem związków mesjanizmu z politycznymi aspiracjami może być przykład, jaki podaje Andrzej Walicki: „Nie jest sprawą przypadku, że w roku 1914 Mikołaj Bierdiajew, Dymitr Mereżowski i Wiaczesław Iwanow zachwycili się prelekcjami paryskimi Mickiewicza oraz doszli do wniosku, że mesjanizm polski powinien stać się podstawą aksjologiczną rosyjsko-polskiego sojuszu i wzorem mesjanistycznych aspiracji Rosjan. Wynikało to z potrzeby nadania wyższej, religijnej sankcji dążeniom państwa uczestniczącego w wojnie i pragnącego legitymizować swe dążenia ideą uniwersalistyczną”<sup>39</sup>. Można z pomocą mesjanizmu rozważyć zagadnienie systemu politycznego w postaci teokratyzmu, który obecnie, wydaje się, jest przyjmowany w sposób czysto dogmatyczny i zadziwiająco negatywny. Wyłania się też zagadnienie nie tylko religijnej, ale i politycznej relacji narodów do narodu żydowskiego. Podobnie można pytać, czy „jeden, katolicki i apostolski” Kościół zastąpił naród jako depozytariusza Bożego objawienia?

Najważniejsze jest pytanie, jakim spełnieniem Bożej obietnicy, jaką przyszłością, tak dla narodów, jak i poszczególnych ludzi jest Jezus Chrystus – Mesjasz? Jest to zagadnienie kluczowe, zwłaszcza co do „wyłącznieści” Zbawiciela.

---

<sup>39</sup> A. Walicki, *Między polskim mesjanizmem a misjonizmem*, „Teologia Polityczna” 2006/2007, nr 4, s. 34.

## Summary

### Jesus the Messiah. The problem of Messianism

The idea of Messianism stemming from the religious traditions of Israel, and in Christianity, connected with the person of Jesus of Nazareth, is still alive. It is evidenced by the literature as well as the conducted disputes and discussions. Messianism in the theological tradition of the Catholic Church in Poland had one significance in the era of Romanticism, and still another at the beginning of the 21st century. Despite its differences, one may still notice certain similarities between them, such as a tendency to connect the Messianistic ideas with the national category. This religious idea is very capacious, subject to various interpretations, which forces a critical attitude on the religious plane, and, in theoretical analyses, an intellectual alertness. This article undertakes the problems and opportunities related to Messianism and its significance in the reflections on the person of Jesus – Savior – Messiah.

**Ks. Stefan Ewertowski** – dr hab. prof. UWM, pracuje w katedrze Filozofii i Kultury Chrześcijańskiej Wydziału Teologii UWM. Redaktor naczelny rocznika „Studia Elbląskie”. Zajmuje się badaniem znaczenia współczesnych idei oraz kulturowych sporów w kontekście chrześcijaństwa.